

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 15.

Nowe, sobota 9 kwietnia 1927 r.

Rok IV.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie
dobrze w Polsce,
gdy się wyzbędziesz nałogu
kupowania zagranicznych towarów.

Stosunki polsko-niemieckie.

Zbędne byłoby pytanie czy podróż parlamentarzystów polskich do Francji ma znaczenie? Ma je bez wątpienia i to w szerokim zakresie. Wizyta posłów polskich była też aktem grzeczności, rewizytą złożoną wzajemnie za przyjazd posłów francuskich do Polski kilka miesięcy temu. Oczywiście. Ale jak celowo wybrano moment tej rewizyty! Posłowie polscy przybyli do Francji w czasie obrad genewskich, w chwili naprężenia stosunków polsko-niemieckich, w okresie wyjątkowej akcji komunistycznej, skierowanej przeciw Europie.

Celu przyjazdu posłów polskich nie można deparzyć w programie ich wizyt paryskich, ale przebija on jasno zarówno w przemówieniach oficjalnych jak i w rozmowach prywatnych. Podłożem ich była niepewność. Nasi sojusznicy polscy pragną i pragną gwarancji.

Konflikt między Polską a Niemcami jest istotnie potrójny.

A więc przede wszystkim mamy tu wojnę celną, podjętą półtora roku temu przez Niemcy w celu „zmatowania Polski”. Rokowania prowadzone w tej kwestji urwały się nagle nie bez politycznej inicjatywy kontrahenta niemieckiego. Sądzi się, że tak jest a nie inaczej opierając się choćby na wynurzeniach „Germanji” z 20 lutego, która przyznaje w swych wywodach, iż wojna celna była i jest szkodliwszą dla Niemiec, niż dla Polski.

Dalej istnieje kwestja t. zw. Korytarza Gdańskiego. Musimy zauważyć na wstępie, iż nazwa „Korytarz” została zupełnie celowo użyta dla celów propagandowych przez Niemcy; rzekomy Korytarz Gdański mierzy 100 km. szerokości i 100 km. długości i jest to „raczej przedpokój. Istniejący „Korytarz” nie jest wyjątkiem: znajdziemy fakty analogiczne w Europie i w Afryce. Belgja np. rozporządza dostępem do morza wykrajającym w postaci wąskiej szyji. Przytem połać ziemi, ochrzczone przez Niemców nazwą „Korytarza Gdańskiego”, jest częścią rdzennie polskich terytorjów Pomorza. Opinia francuska nie powinna zatem dać się wprowadzać w błąd przez propagandę niemiecką.

Wreszcie dochodzimy do najistotniejszego rdzenia konfliktu, do kwestji, która dla Polski jest najżywniejszym problemem państwowym. Szołogólnie niepokojącym wydaje się tutaj energiczna i kategoryczna odmowa Niemiec przystąpienia do bloku antisowieckiego na propozycję Anglii, odmowa wycofania się tychże Niemiec z gry, polegającej na ujęciu Polski w rozwarła szeroko obcegi niemieckorosyjskie. Nietylko Niemcy są oddzielone od Prus Wschodnich szmatem obcego terytorjum. Francja np. utrzymuje łączność z Afryką północną, z Algierem, Tunisem poprzez Sardinję, Sycylię, Baleary.

Stanowisko zajęte obecnie przez Anglię wobec Sowietów skłoniło ją do okazania sympatji Polsce i zmiany tonu w stosunku do Niemiec. Mimo to potrójna groźba konfliktu,

wyszającego nad Wisłą, nie jest zupełnie zlikwidowana. Wiemy, iż gdyby w lipcu w 1914-ym roku Anglja zdobyła się na kategoryczne oświadczenie wobec Niemiec: „Idziemy z Francją!” —, wojna nie doszłaby do skutku.

Dzisiaj niesbędne się stało w interesie zachowania status quo i pokoju, aby Francja ze swej strony oświadczyła jasno i dobitnie: „Jesteśmy po stronie Polski i staniemy w jej obronie przy użyciu całej naszej potęgi lądowej, morskiej i powietrznej!”

Edouard Soulier

Deputowany Paryża, Wiceprezes Komisji Parlamentarnej Spraw Zagranicznych.

CELE I ZADANIA „KONFLIKTOW DYPLOMATYCZNYCH”.

„Dzieje narodów, nie zaś kilku ich wodzów stanowią winny istotną treść historii”. Słuszność tego powiedzenia Talleyranda występuje w całej pełni przy bezstronnem rozważaniu okoliczności, towarzyszących włosko-jugosłowiańskiemu konfliktowi, który, jak zresztą każdy prawie, a zwłaszcza nowożytny zatarg międzynarodowy, posiada dwie różne fizio-nomje: zewnętrzną — pozorną w gruncie rzeczy, oraz wewnętrzną — faktyczną, tem staranniej milczeniem pomijaną. Naturalnie, przyczynowo są one jaknajściślej ze sobą połączone, kunszt jednak dyplomatyczny wymaga, by nici, wiążące je, nie były widoczne, tem większą przeto naukę wyciągnąć można z wyjaśnienia, w jaki sposób tak skomplikowane partje na szachownicy politycznej są rozgrywane. Posuwać zwykle pionki w myśl starannie obmyślanego planu, by, atakując nimi najważniejsze figury, narzucić przeciwnikowi swęją koncepcję taktyczną, ba, zmusić go nawet do przejścia na inne, znacznie mniej dla niego korzystne pozycje — oto cel stwarzania drobnych, zdawałoby się, faktów, lecz doniosłe następstwa posiadających.

Traktat, podpisany w grudniu roku ubiegłego, zawiera klauzulę, której mocą Włochy gwarantują Achmedowi Zoghui stanowisko — dożywotnie — prezydenta Albanji i zobowiązują się pośpieszyć mu ze zbrojną pomocą w razie ewentualnych na tem tle zaburzeń wewnętrznych. Jak wyjątkowe przywileje natury politycznej, militarnej, ekonomicznej, etc. daje Rzymowi tak sformułowany pakt, pojmie łatwo każdy, Polakowi zaś wystarczy sięgnąć pamięcią w naszą przeszłość historyczną, by uprzytomnić sobie jasno, pretekstem ilu „interwencji”, źródłem ilu intrzy i konfliktów tego rodzaju opieka być musi. Nie można również pominąć milczeniem paru ważnych szczegółów, jątrzących to i tak bardzo drażliwe zagadnienie: Achmed Zoghui, posiadacz obszernych majątków ziemskich, sprzeciwia się stanowczo, uchwalonej przez reprezentację krajową, reformie rolnej, mającej dla ludności pierwszorzędne znaczenie; zdecydowany dawniej zwolennik orjentacji politycznej w kierunku Belgradu, zmienił obecny prezydent radykalnie swoje przekonania, szukając dla siebie oparcia w Rzymie. Słowem, układ, który doszedł do skutku w Tyraniu i uzyskał aprobatę wielkich mocarstw zachodnio-europejskich, uprawnia Włochy do rozstarczenia nad Albanją, jeśli nie nominalnego, to faktycznego protektoratu ze wszystkimi konsekwencjami, stąd wypływającymi. Przeciwno-

rządom Achmeda Zoghui panuje silne wzburzenie w całym kraju, wybuchają bunt, tworzą się spiski — tych okolicznościach nie jest rzeczą wykluczoną, że Włochy, korzystając z przysługującego im mandatu, obsadzą ważniejsze punkty strategiczne, a zwłaszcza porty Albanji własnymi wojskami. Z kuźni politycznej Mussolinięgo wyszłoby gotowe już, pierwsze ogniwo łańcucha, którym pragnie on połączyć w trwały sposób losy Bałkanów z bytem swojej ojczyzny — Adryjatyk stanie się „Mare Nostrum”.

Zrealizowanie tych planów uwarunkowane jest, i to w znacznej nawet mierze, zgodą dwóch wielkomocarstwowych potęg — Anglii i Francji. Zabiega o nią Rzym nader gorliwie, stosując najrozmaitsze środki i metody, tembardziej godne omówienia, że pokazują one wewnętrzną fizio-nomję całego konfliktu. Stanowisko, zajęte przez Palazzo Chighi w kwestji Chin, pomoc, okazana przy regulowaniu zatargów z Turcją, uwzględnienie prośby sir Chamberlaina w sprawie ratyfikacji status quo besarabskiego, etc. są dostatecznie ważkimi powodami, skłaniającymi Foreign-Office do zajęcia przychylniej pozycji. Tembardziej, że sukcesy włoskiej dyplomacji na Bałkanach grożą rozluźnieniem Małej Entente’y, niechętnem okiem widzianej przez Londyn, który, podejrzliwie odnosi się do wszelkich bloków państwowych, pod auspicjami Quai d’Orsay tworzonych. Francja, ze swojej strony, kierując się dobrze zrozumianym instynktem, występuje formalnie raczej tylko w obronie swojej jugosłowiańskiej sojuszniczki i pragnie, by pogodziła się ona z istniejącym stanem rzeczy, wprowadzanie bowiem w życie albańskiej koncepcji utrudnia Mussoliniemu popieranie Hiszpanji w czasie dyskusji nad Tangierem oraz manifestowanie swego apetytu na kolonie francuskie w Afryce Północnej.

Przerodzenie się konfliktu dyplomatycznego w zatarg zbrojny wydawało się odrazu absolutnie nieprawdopodobnem — oplakany stan finansowy większości krajów Europy wyklucza, chwilowo przynajmniej, tak kosztowny sposób załatwiania sporów międzynarodowych. Szczerze natomiast obawiano przeniesienia sprawy na teren Genewy — wiedzą Kalchasi polityczni, iż niebezpiecznem jest narażanie na szwank autorytetu Ligi, co łatwo mogłoby się zdarzyć ze względu na niepodobiestwo bezstronnego wyrokowania w procesie, który tak blisko obchodzi pod sądnych nietylko, lecz i członków tego trybunału. Nad zapobieżeniem nowym, jeszcze szerszym nieporozumieniem zgodnie pracowali panowie Chamberlain — z trudnej misji swojej wywiązali się znakomicie.

Z. K.

Inteligencja a fizjologia.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Revue Scientifique” interesujący artykuł doktora Emila Devaux, wyjaśniający stosunek, który istnieje pomiędzy intelektualnymi własnościami człowieka lub nawet zwierzęcia, a regularnymi funkcjami fizjologicznymi, spełnianymi przez ich organizmy. Autor twierdzi, że „tak zwany „wyższy umysł” nie może mieścić się w ciele, którego energię w nadmiernym stopniu zużywają organy trawienia, względnie, system mięśniowy”. Na poparcie tego założenia przytacza doktor Devaux szereg przykładów porównawczych.

A więc, pies obdarzony jest znacznie większą inteligencją, aniżeli owca, choć posiada mniejszy, objętościowo mózg i jednakowo rozwiniętą sieć nerwów. Różnicę tę wywołuje praca organów trawienia, wymagająca u owiec olbrzymiego wysiłku energii życiowej. Wszystkie bowiem zwierzęta, należące do gatunku trawożernych, karmią się produktami, odznaczającymi się małą wartością odżywczą, zółdek, kizki i gruczoły muszą przeto tem intensywniej działać, by podać swojemu zadaniu. Nie należy zapominać, że owca zjada normalnie wielkie ilości paszy. Długość jej kiszki równa się 28-krotnej długości ciała, i całkowite przyswojenie przez organizm spożywanej trawy odbywa się w ciągu kilku dni, co

związane jest z produkcją kilku litrów śliny na dobę. Oczywiście rzeczą, że w tych warunkach krew — dostarczycielka tlenu oraz innych niezbędnych pierwiastków biologicznych — napływa przeważnie w kierunku żołądka i kiszki, nieustannie zajętych spełnianiem swoich ważnych funkcji. Mózg, z konieczności zaniedbany, cierpi na chroniczną niedokrwistość — nie jest on źle skonstruowany, brak mu jedynie odpowiednich składników energetycznych.

Pokarm psa zawiera natomiast znacznie więcej kalorii, jest bez porównania pożywniejszy, łatwiej i szybciej strawny — dla takiej pracy wystarczają w zupełności kiszki, trzy tylko razy dłuższe od ciała. Mózg, zasilany odpowiednią ilością krwi, a co za tem idzie i tlenu, działa sprawnie, słowem, — pies należy do inteligentnych zwierząt. Nie można tego samego powiedzieć o tygrysie, też wprawdzie należącym do rodziny drapieżnych i posiadającym nader skromnych rozmiarów organy trawienia, lecz odznaczającym się zbytnio potężnym systemem mięśni, absorbujących krew z widoczną krzywdą dla mózgu.

Wysoka inteligencja uwarunkowana jest doskonałą równowagą poszczególnych funkcji fizjologicznych. „Ani nadto wielki brzuch, ani nadto rozwinięte mięśnie” — taką, zdaniem doktora Devaux, winna być dewiza rozumnego człowieka.

TYTON W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

O ile Amerykanie są, oficjalnymi w każdym razie, abstynentami w dziedzinie alkoholu, o tyle namiennie oddają się nałogowi palenia, jak o tem świadczą urzędowe dane statystyczne. W 1869-ym roku wyrobiono w Stanach Zjednoczonych ogółem 1.751.450 papierosów, po 12-u zaś już miesiącach, dzięki plantacjom w stanie Wirginia wzrosła produkcja do 13.881.420-u sztuk, by wzmagać się progresywnie: 1880-y rok — 408 milionów, 1890 — 2 miljardy, 1910 — 7 miliardów. W ubiegłym, 1926 roku, doszła fabrykacja do rekordowej cyfry 75-u miliardów papierosów, co, przy opodatkowaniu wysokości 3-ch dolarów za 1000 sztuk, przynosi skarbowi roczny dochód, równający się sumie 225 milj. dolarów! Cenny dymek papierosa...

ORYGINALNE POJĘCIE HONORU.

Jeden ze stałych bywalców w arystokratycznych klubach budapeszteńskich, znany tamtejszy antykwaryusz Ludwik Glau, namiennie uprawiał hazard karciany. Niezawsze jednak powodziło mu się w grze, ostatnie tygodnie przyniosły mu nawet nader poważne straty przy zielonym stoliku, które pokrywał z gentelmeńską punktualnością w przeciągu w przeciągu 24-ch godzin. Trwało to dopóty, dopóki policja węgierska nie dowiodła mu szeregu kradzieży, popełnionych przezeń w mieście i okolicy. Glau podał na swoje usprawiedliwienie niepomyślny zbieg okoliczności, który zmusił go do stania się złodziejem: „Dług karciany jest długiem honorowym. Musiałem kraść by nie splamić mojego honoru”...

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 9 kwietnia 1927 r. o godz. 9 i pół przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowej licytacji za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty i to:

1 samochód osobowy używany.

Miejsce sprzedaży przy ul. Zielonej w Nowem przed warsztatem p. Otlewskiego.

Chojnacki

Komornik sądowy w Nowem.

Licytacja dobrowolna.

We wtorek, dnia 12 kwietnia 1927 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze dobrowolnej licytacji za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty i to:

narzędzia rolnicze i gospodarcze, wozy, bryczkę, młockarnia, węgle, około 20 świni rasowych i tuczniaków, oraz 1 stodołę na rozebranie lub wydzierżawienie.

Przedmioty można oglądać pół godziny przed licytacją.

Miejsce licytacji Mleczarnia w Rychławie pow. Swiecie.

Chojnacki

Komornik sądowy w Nowem.

Ogłoszenie.

Przypominamy, iż w myśl ustawy o podatku dochodowym jako i art. 45 ustawy z dnia 11. 8. 23 r. (Dz. Ust. 94 poz. 747) winni płatnicy, zobowiązani do złożenia zeznań o podatku dochodowym, wpłacić tytułem zaliczki na dodatek komunalny na rok 1927

do dnia 1-go maja 1927 r.

w tutejszej Kasie Miejskiej, półowę przypadającego dodatku komunalnego, który należy obliczyć w wysokości 4 do 5 proc. od zadeklarowanego dochodu. Podatnicy, którzy nie są zobowiązani do złożenia zeznań, winni wpłacić do tego terminu półowę zeszłorocznego 4 do 5 proc. dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego.

Po terminie ściągac się będzie wyżej wymieniony dodatek komunalny w drodze przymusowej z doli-



Dnia 1-go kwietnia 1927 r. skończył swój 60-letni pracowity żywot nasz długoletni zastępca

ś. p.

Franciszek Thielemann.

W Zmarłym straciliśmy zasłużonego i sumiennego współpracownika.

Zmarły był wzorem człowieka pracy o niezwykłych zaletach charakteru.

Najlepszą pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich

Oddział Poznań, ul. Pocztowa 11.

czaniem ustawowych kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Nowe, dnia 6 kwietnia 1927 r.

Magistrat
Urząd podatkowy.

Podziękowanie.

Za tak liczny udział, wianki i wyrazy współczucia przy pogrzebie kochanego męża i ojca naszego, składamy serdeczne

„Bóg zapłać”.

Nowe, w kwietniu 1927 r.

Rodzina Thielemannów.

Für die vielen Beweise der Teilnahme und die zahlreichen Kranzspenden anlässlich des Hinscheidens unseres teuren Entschlafenen sprechen wir hiermit unsern tiefgefühltesten Dank aus.

Nowe, im April 1927.

Familie Thielemann.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Towarzystwo Czeladzi Stolarskiej

w Nowem

urządza dnia 18-go kwietnia 1927 r. na sali p. Borkowskiego

swoje pierwsze przedstawienie teatralne połączone z zabawą taneczną.

Odegrana będzie sztuka p. t.

Gwałtu, co się dzieje!

Komedja w 3 aktach.

Początek punktualnie o godz. 7 i pół wiecz.

Otwarcie kasy o godz. 7-mej.

Ceny miejsc: rezerw. 2,50, I miejsce 2,00, II miejsce 1,50, miejsce do stania 1,00 zł.

Generalna próba odbędzie się 17. b. m. o godz. 6-taj wieczorem.

Wstęp dla dorosłych 1,00, dla dzieci 0,50 zł.

Szanowne Obywatelstwo z Nowego i okolicy uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd.

MYDŁO i PROSZEK

BLASK

były są i będą
zawsze najlepszymi środkami
DO PRANIA

W ogrodzie i na roli mej, położonej przy Kniatkach, sypię stale

† **truczynę.** †

Wawrzyniec Perron.

Siano

na sprzedaż.

Droszkowski

ul. Wiślana 12.

Papier

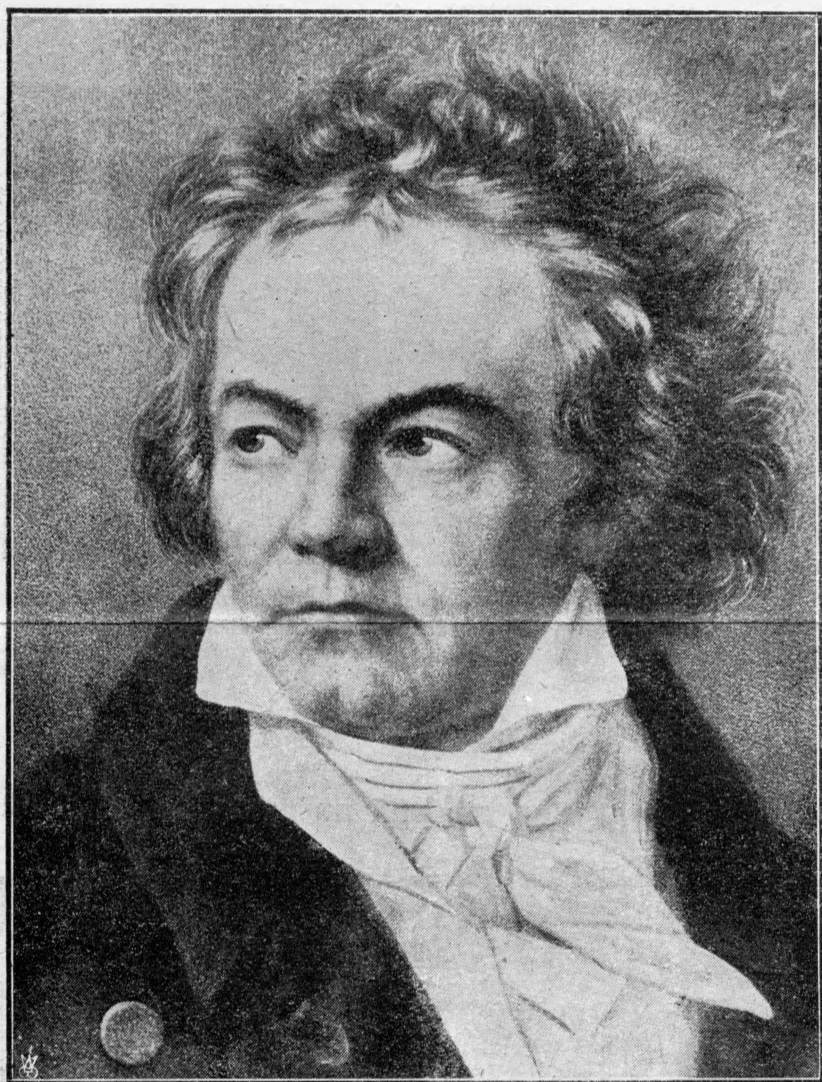
do pisania poleca

W. Wesolowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 10 KWIETNIA 1927 R.

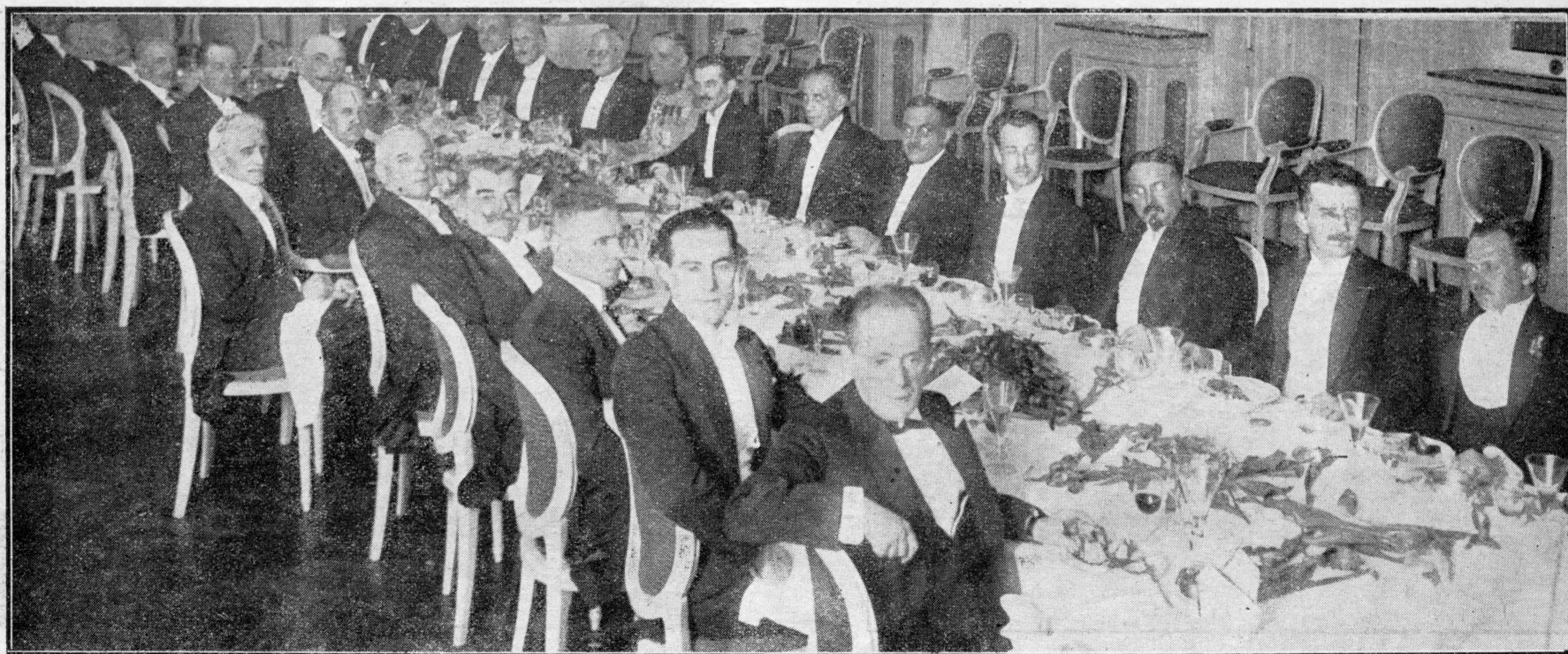
W stulecie śmierci Beethowena



Portret znakomitego kompozytora i mistrza tonów, Ludwika van Beethovena (zmarł w Wiedniu w 1827 r.).



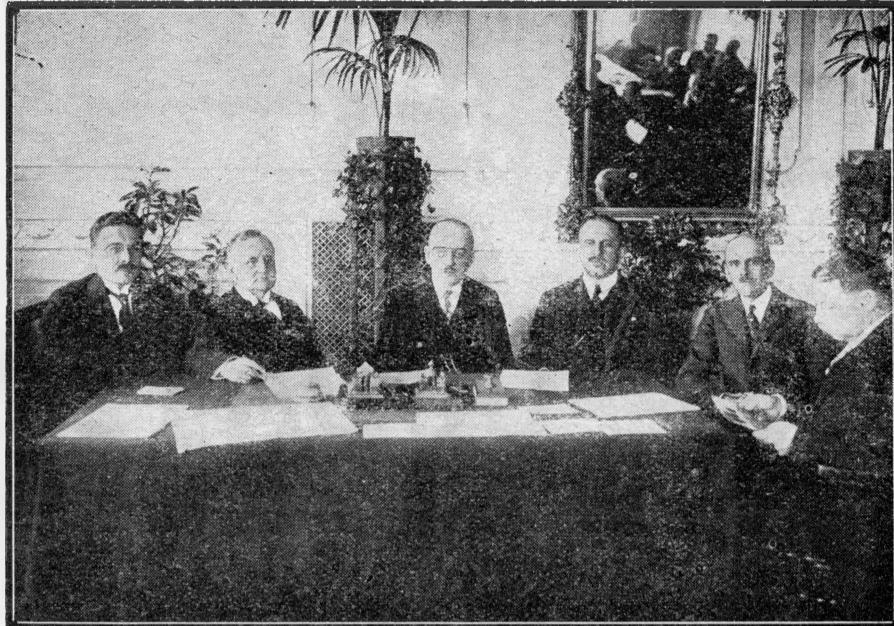
Fortepian Beethovena, należący do niego od r. 1796 aż do śmierci, a następnie ofiarowany przez Instytut Coopera p. van Buren, amerykańskiej artystce, grającej specjalnie na starych instrumentach.



Dnia 1 kwietnia Marszałek Sejmu Rataj wydał bankiet na cześć ambasadora Francji Laroche i członków grupy polsko-francuskiej. Na zdjęciu naszym są widoczni: Marszałek Rataj, ambasador Laroche, sen. Baliński, gen. Charpy, prof. Stroński, poseł Niedziałkowski, poseł Daszyński, sen. Kiniorski, hr. Przeździecki, min. Chądzyński i p. Dwernicki.



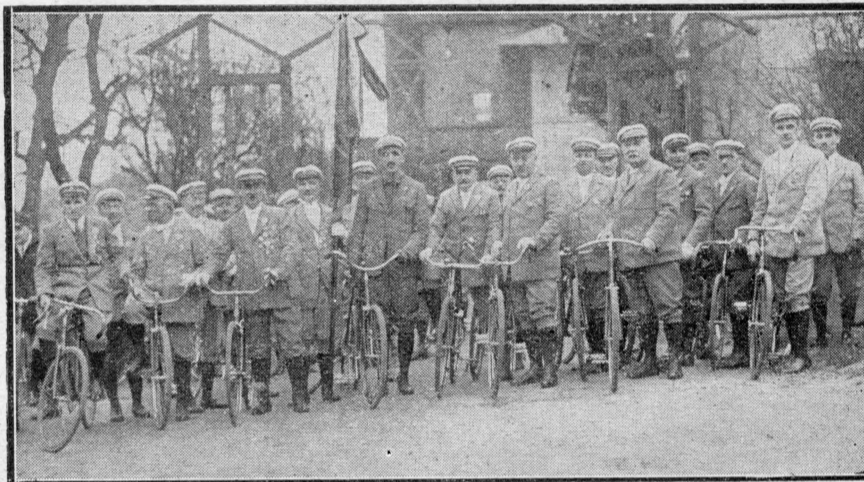
Dnia 2 kwietnia otworzono w Zachęcie wystawę obrazów sztuki węgierskiej. W uroczystości wzięli udział m. in. kardynał Kakowski (1), min. Zaleski (2), poseł węgierski Belitsa (3).



Dnia 2 i 3 kwietnia odbył się w Warszawie zjazd zarządu kasy im. Mianowskiego. Zdjęcie przedstawia prezydium zjazdu od lewej do prawej: Koraczewski, przewodniczący zjazdu Łyskowski, radca Ruber, prezes kasy Lutostański i sekretarz zjazdu Konopacki i Krzeczkowski.



Dnia 2 kwietnia odbył się w Warszawie zjazd wojewodów poświęcony omówieniu najważniejszych spraw administracyjnych w gospodarce państwowej. Dowodem powagi zagadnień jakimi zajmowali się zgromadzeni może być fakt, że wśród uczestników zjazdu zjawili się wicepremier Bartel, min. spr. wewn. Składkowski, wiceminister Jaroszyński i t. d.



Dnia 3 kwietnia zorganizowało warszawskie Tow. Cyklistów pierwszy wiosenny rajd na Bielany.

Dnia 3 kwietnia odbył się w gimnazjum Giżyckiego w Warszawie narodowy bieg dla pań na dystansie 1500 m.



Zdjęcie przedstawia moment startu.



Do mety przybywa p. Raźniewska.

Dnia 3 kwietnia odbył się w Łazienkach w Warszawie bieg na przełaj na dystansie 3 klm.



Na moment przed biegiem.

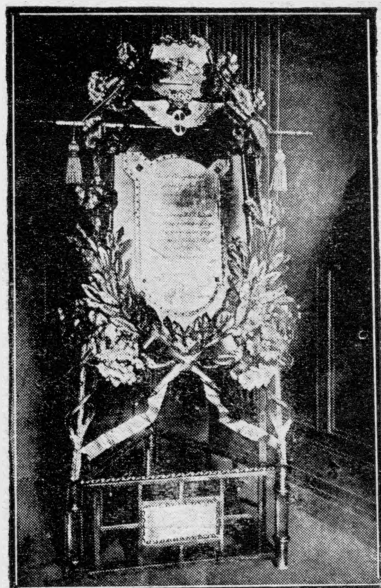


Zawodnicy u startu.

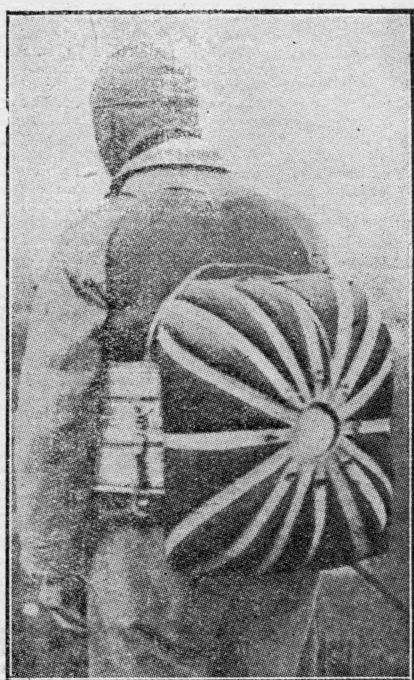
Z PUSZCZ AFRYKI



Wicedyrektor Banku Polskiego dr. Młynarski, który powrócił z Ameryki, gdzie czynił starania o uzyskanie pożyczki.



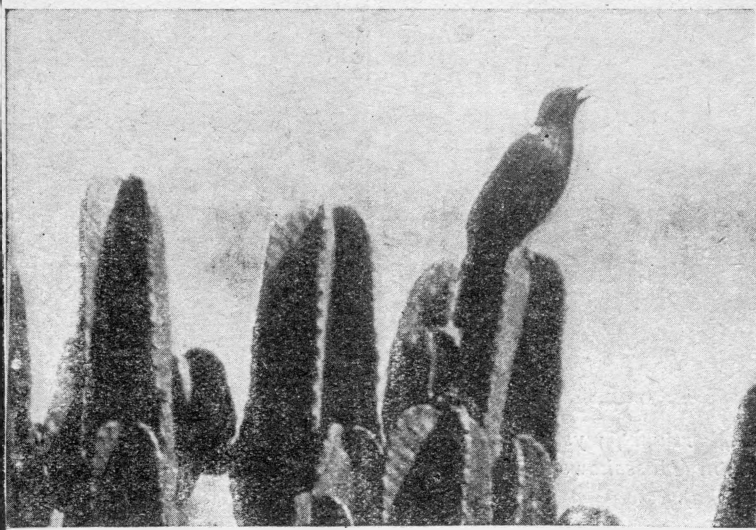
Delegacja kolejarzy Górnośląskich wręczyła Prezydentowi Rzplitej w 6-ciolecie rocznicę plebiscytu pamiątkową tablicę wykonaną z metalu, jako hołd wyzwolonych uczniów warsztatów kolejowych w Katowicach.



Widok złożonego spadochronu wraz z pasem.



Czaszka cielęca nienaturalnej wielkości znajduje się w Instytucie Weterynaryjnym w Warszawie.



Spiewak.



Taniec wojenny indjan.



Łódką poprzez sitowia.



Najlepszą drogą w puszczy jest rzeka.

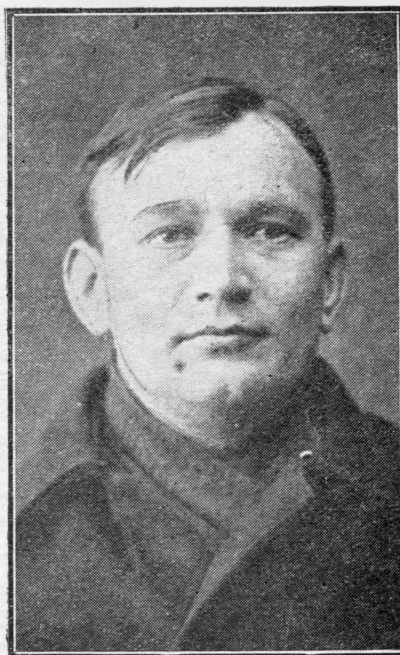

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
 ŻAŁOĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ., KREDYTOWA 1.



Prof. Krzyżanowski, który powrócił z Ameryki, gdzie czynił starania o uzyskanie pożyczki.



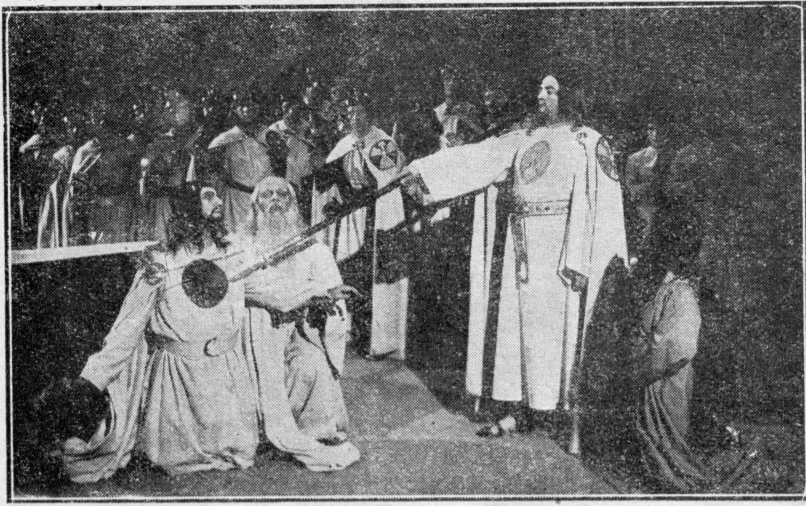
Donosił wynalazek w lecznictwie, Dr. Phil. Tadeusz Skalski prof. I. Gimnazjum w Tarnowie dokonał jako chemik wynalazku lekarstwa przeciwko chorobie raka.



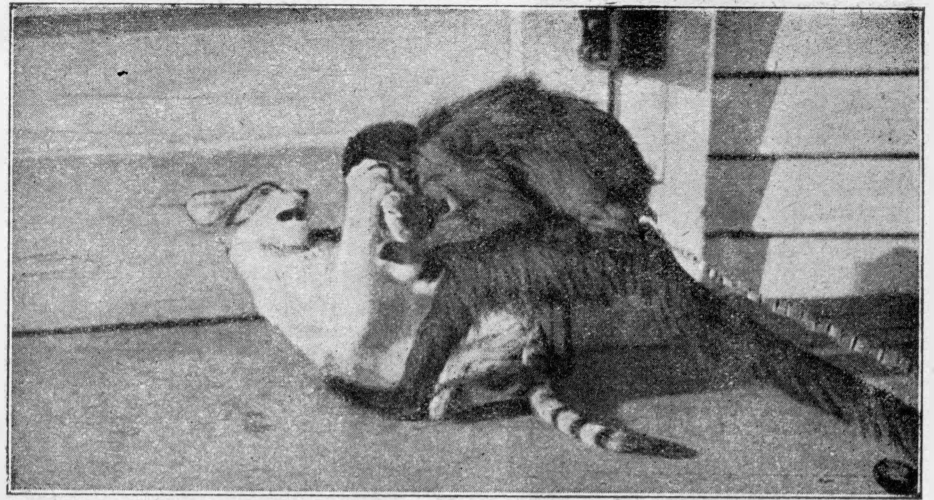
Lubieniecki sekretarz Komitetu Centralnego (komunista) aresztowany jako jeden z przywódców P. P. K.



Kamień o średnicy 20 cm. wagi 17 i pół funta, a znaleziony w żołądku końskim.



Fragment obrazu 7-go arcydzieła Ryszarda Wagnera „Parsival“, wystawionego w inscen. Ad. Popławskiego w teatrze Wielkim (Mossakowski, Michałowski, Gruszczyński i Bodziszewska).



Bitwa w ogrodzie zoologicznym w Los Angeles.



„Epokowy wynalazek“ Hertza na scenie teatru Narodowego, grają: Jarszewski, Lenerówna, Kurnakowicz, Jasińska, Orwid, Rotterowa, Hnydziński i Szarkowski.



A Gryff-Trzeciński, znany bas, występuje w operze Warszawskiej w „Fauście“ i w „Aidzie“.



Olbrzymia, 23000-świecowa żarówka Westinghouse'a służy do oświetlenia nocą lotnisk.



Najmodniejsze suknie wiosenne na wystawie Magazynu B-ci Jabłkowskich.



P. Lunia Nestorówna tancerka polska po powrocie z Ameryki występuje w Teatrze Komedja.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-gramatologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt”. Wiedza tajemna. Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz. Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy oświadczyli mi nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz wż pod uwagę posiadane przeze mnie protokoły i odczyty Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast zł. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12 — 2 i 3 — 7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Piękna 25.

Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączę znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm i Sugestia Telepatja”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzerzy Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzerzy na medium. Uśpienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalogów. Zł. 7.—. W pięknej mocnej oprawie Zł. 10.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Wykwintne wydanie w pięknej płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i wieloma ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zł. 4.—, w oprawie Zł. 7.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magii, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.

ST. WOTOWSKI: „Magja, a czary”. — Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia.

czania, ceremonjały i rytuały. Wskreszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarzowe tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowania i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zł. 2.50.

„SZÓSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena Zł. 10.—.

MISS CHASSE: Najnowszy sennik naukowy, ułożony na zasadzie rewelacji słynnego medium Miss Hasse. Z przedmową Szyllera-Szkolnika. Zł. 1.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnica powodzenia”. Jak żyć i postępować, by zdobyć zadowolenie moralne i zwycięsko przeciwstawić się losowi. 50 gr.

„SWIT”. Prenumerata na rok 1927-ty. Trzy cenne premje wynosi Zł. 10.—. Zeszyt okazowy i prospektu gratis. Na przesyłkę załączę znaczek pocztowy.

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.—.

Dr. RADWAN-PRAGŁOWSKI: „Spotęgowanie woli”. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu i usuwanie strachu i złych przyzwyczajeń. Całość 4 tomiki razem Zł. 1.—.

BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.

PRAWDZIWY OGNISTY SMOK albo władza nad duchami niebios i piekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. 3 zł.

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice Masonerji i Masonów”. Z wielu ilustracjami. Zł. 2.—.

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać nypnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny

hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.

LEO: „Najnowszy sennik ilustrowany chaldejsko-asyryjski, ułożony z wróżb i dociekań, najznakomitszych mędrców Wschodu, z dodatkiem różnych sposobów wróżenia. Zł. 1.—.

DR. S. BREJER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłych, domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Cena Zł. 10.—.

OTTO MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad ilustr. Zł. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia. Zapobiegania. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zł. 5.—.

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie. Zł. 1.—.

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne”. W świecie nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii. Dwa tomy. Wydanie nowe, powiększone. Z wieloma rycinami. Zł. 5.—.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.

Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.